

Dziś w numerze:

Druga doroczna Ogólnomiejaska Konferencja PPR w Lublinie

Rewelacyjne oświadczenie przewodniczącego Agencji Reparatywej

23 sesja Wojewódzkiej Rady Narodowej

SZTANDAR LUDU

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III Nr 90 (677)

LUBLIN

Wtorek

1. IV. 1947

DZIS 6 STRON

CENA 3 ZŁ

„Tacy jak on nie umierają”

Przemówienie Wandy Wasilewskiej
o gen. Świerczewskim

Wanda Wasilewska wygłosiła przez radio moskiewskie następujące przemówienie, poświęcone tragicznie poległemu generałowi Świerczewskiemu:

„Zginął Karol Świerczewski. Bojownik, działacz, żołnierz, a dla wszystkich, którzy go znali bliski serdeczny przyjaciel. A znało go wielu i w wielu krajach. Urodził się w Warszawie w robotniczej dzielnicy Wola. Łoskot maszyn fabrycznych i gwizd parowych kotłów był mu zyką jego dzieciństwa. I gdziekolwiek go potem losy rzuciły pozostał nazawsze dzieckiem Woli z jej robociarską twardą siłą, z jej duchem bojowym, z jej wiarą niezłomną, prawego człowieka. W generale, któremu państwo dało najwyższe zaszczyty, czuło się zawsze to z czego zaczął — robotnika. Ani na chwilę nie sprzeniewierzył się temu, z czego wyszedł — proletariatu i jego sprawie. Dlatego, kiedy w czasie pierwszej wojny światowej znalazł się na terenie Rosji — i tu stanął w szeregi walczących. Razem z sowieckim narodem walczył o wolność i razem z nim budował proletariackie państwo. Na przyszły bój, na walkę w obronie ojczyzny wychował tu w wojskowej Akademii sowieckich oficerów — i zaskarbił sobie ich miłość i ich zaufanie swoją prawością, swoim humorem i swoim głębokim rozumieniem ludzi. Ale nad światem zbierały się czarne chmury i Świerczewski podążył tam, gdzie zagorzał płomień walki o wolność. Bo przez całe życie był bojownikiem wolności. Przeciw faszystowskiemu Franco, przeciw faszystowskiemu hordom prowadził na bój żołnierzy międzynarodowej brygady w Hiszpanii.

Przelewał swą krew za wolność hiszpańskiego ludu. Pokochał go naród hiszpański i pokochali go ci, którymi dowodził — żołnierze wolności, którzy tu przybyli ze wszystkich krajów świata, by stoczyć pierwszą walkę z rosnącym w potęgę faszyzmem. Tam, w Hiszpanii nosił imię Waltera. Kochał generała Waltera i Hiszpanie, i Polacy, i Jugosłowianie, i Francuzi, i Czesi, i Bułgarzy, których prowadził do boju. Kochał go za jego uśmiech bez troski, za jego zuchwałe uparte męstwo, za jego prostotę, za jego wiarę w człowieka. Ale walka w Hiszpanii to nie był ostatni bój i ostatnie dzieło. Czekając go jeszcze największa sprawa jego życia. Niemieckie bomby padały na jego miasto rodzinne — Warszawę i w perzynę obróciły Wolę, gdzie się urodził. Runęły faszystowskie szereg i na Związek Radziecki. W tym boju gen. Świerczewski stanął jako jeden z najczystszych niejczyższych Polaków w Związku Radzieckim działaczy i dowódców. To on organizował na terenie Związku Ra-

dzieckiego II armię polską i on poprowadził ją do boju. Z zaufaniem i wiarą poszedł za nim żołnierz — chwycił go za serce ten generał, mówiący polskim pięknym językiem robociarza z Woli, językiem, który zachował się przez wszystkie lata. Po wielu latach zobaczył generał znów Wisłę — rzekę oczyszczoną. Dotarł do niej w bojach na czele swoich oddziałów. Pod gradem niemieckich pocisków stał na jej brzegu i uśmiechał się. Wierzył, że nie może zginąć póki faszyzm nie jest pokonany. Przeszedł bohaterskim szlakiem walk przez całą Polskę, poprzez Odrę, Nysę... Jeszcze po kapitulacji, kiedy na zachodnim froncie świętowano zwycięstwo, musiał stoczyć walkę z niemieckimi oddziałami, które się nie chciały poddać.

Później został wiceministrem Obrony Narodowej. Pracował nad rozwinięciem i umocnieniem polskiej armii, nad odbudową kraju. Ale zawsze pozostał tym samym, którym był — prostym, serdecznym, prawym

aż do dna dzieckiem robociarskiej dzielnicy, nieustraszonego żołnierzem wolności, nie pamiętającym o sobie, służącym narodu. Nie zginął w Hiszpanii. Nie powalił go pocisk niemiecki. Kiedy jechał odwiedzić swoich żołnierzy na pograniczu przyszło mu zginąć w walce z banderowskimi bandytami. Całe życie walczył z faszyzmem i zginął z rąk jego niedobitków. Omroczył się smutkiem serca jego żołnierzy w Polsce, w Związku Radzieckim, w Hiszpanii i we Francji. Bo był takim, że go musiało się szanować, kochać i cenić. Nie będzie już do nikogo śmiało się swoim uroczym uśmiechem. Nie rozstrzygnie żadnych wątpliwości swoim prostym robociarskim, sięgającym do serca, słowem. Ale nie! Tacy jak on nie umierają. Zbyt wiele życia, zbyt wiele ognia, zbyt wiele wiary było w tym człowieku, który od pierwszej do ostatniej chwili swego życia był bojownikiem wolności, by jedną bandycką kulą mogła to przekreślić. Jego imię będzie dla nas zawsze wezwaniem do pracy, do walki, do wytrwania, do wierności sztandarowi wolności, któremu służył”.

RODZINIE ZMARŁEGO GENERAŁA BRONI TOW. ŚWIERCZEWSKIEGO w Warszawie

Ministerstwo Obrony Narodowej

UCZESTNICZY II KONFERENCJI OGÓLNO-MIEJSKIEJ P. P. R. w Lublinie łączą w tej ciężkiej dla Was chwili swoje uczucia żalu z Waszym bólem spowodowanym tragiczną stratą najbliższego dla Was człowieka, a dla nas niezapomnianej pamięci Towarzysza długoletniego i wiernego bojownika o Wolność i Demokrację na wielu frontach Europy.

W imieniu Konferencji
Przewodniczący
(—) P. KRUPKA

Lublin, dnia 31. III. 1947 r.

MARSZAŁEK POLSKI OB. MICHAŁ ROLA - ŻYMIERSKI

w Warszawie

UCZESTNICZY II KONFERENCJI OGÓLNO-MIEJSKIEJ P. P. R. w Lublinie wstrząśnięci wiadomością o tragicznym zgonie Tow. Świerczewskiego gen. broni, z rąk faszystów ukraińskich składają na ręce Obywatela Marszałka wyrazy ubolewania i zapewniają, że swoją zorganizowaną i zdyscyplinowaną pracą dążyć będą, by znikły w Polsce resztki faszyzmu.

W imieniu Konferencji
Przewodniczący
(—) P. KRUPKA

SEKRETARZ GENERALNY K. C. P. P. R. TOW. WŁADYSŁAW GOMUŁKA (WIESŁAW)

w Warszawie
Aleja Stalina 17

DELEGACI II OGÓLNO-MIEJSKIEJ KONFERENCJI P. P. R. w Lublinie, zebrani w dniu 30. III. 1947 r. przesyłają Wam, Towarzyszu pozdrowienia partyjne i zapewniają, że wierni linii politycznej Komitetu Centralnego pod Waszym przewodnictwem dołożą wszelkich starań do odbudowy kraju i utrwalenia zdobyczy demokratycznych Polski Ludowej. W tej walce nie załamiamy nas ofiary przez nas ponoszone choćby tak bolesne jak ostatnia strata Tow. gen. Świerczewskiego, bohatera Walk Wolnościowych i członka Komitetu Centralnego. Konferencja zapewnia Was, iż szeregi nasze staną się jeszcze bardziej zwarte i bojowe, w walce o całkowite rozgromienie i dobitnie reakcji

W imieniu Konferencji
Przewodniczący
(—) P. KRUPKA

ROZKAZ Ministerstwa Obrony Narodowej

Generałowie, Admirałowie, Oficerowie, Podoficerowie i Szeregowcy Wojsk Lądowych, Lotniczych i Marynarki Wojennej!

Dzień 28 marca 1947 r. okrył nasze sztandary ciężką żałobą: Bohater walk o wolność Polski i Hiszpanii, Wiceminister Obrony Narodowej, b. dowódca II Armii W. P., Generał broni Karol Świerczewski — zginął od skrytobójczych kul faszystów ukraińskich z UPA.

Poległ na posterunku bohaterski bojownik wolności, postępu i demokracji. Poległ człowiek, który okrył imię Polski nieśmiertelną sławą w walkach z faszyzmem pod Madrytem i nad Ebro.

Poległ dowódca, który ma wielkopomny wkład w dzieło odbudowy potężnego Wojska Polskiego, w dzieło wyzwolenia Polski z jarzma niewoli.

To On był współorganizatorem I-szej Armii W. P. na ziemi radzieckiej.

To On w najtrudniejszych miesiącach jesiennych 1944 r. organizował i szkolił sławną II Armie W. P.

To On na czele II Armii W. P. sforsował Nysę Łużycką i powoził żołnierza polskiego do walk pod Rothenburgiem, Budziszynem, Dreznem i Pragą. To Jego II Armia, pod Jego dowództwem i za Jego osobistym przykładem potrafiła wykonać niesłychanie trudne zadanie: osłonić lewe skrzydło operacji berlińskiej i w ten sposób walcie przyczynić się do ostatecznego rozbitcia Niemiec.

Fakt, że wojna zakończyła się pełnym zwycięstwem już w pierwszych dniach maja 1945 r., jest zasługą również żołnierzy II Armii W. P. i ich bohaterskiego dowódcy generała Karola Świerczewskiego.

Generał broni Karol Świerczewski dobrze zasłużył się narodowi, dobrze zasłużył się sprawie Polski Ludowej. Po zostanie On na zawsze w pamięci narodu i Wojska Polskiego, jako niezłomny bojownik sprawy ludu, jako znakomity organizator i wychowawca, jako prawdziwy ojciec żołnierzy, jako wielki strateg zwycięstwa, jako bohaterski żołnierz.

Niech nad trumną gen. Świerczewskiego pochyli się nasze orły, które on okrył nieśmiertelną chwałą. Niech żołnierze II Armii i całego Wojska Polskiego pochyli czoła w hołdzie bohaterowi Nysy Łużyckiej i Budziszyna.

Na Jego krew, przelaną za Polskę Ludową, przysiegamy święcie wypełnić testament, który nam zostawił: testament pracy i walki za Polskę, Wolność i Lud.

Rozkaz niniejszy przeczytać przed frontem wszystkich kompanii!

Minister Obrony Narodowej
(—) ŻYMIERSKI
Marszałek Polski

I Wiceminister Obrony Narodowej
(—) inż. SPYCHALSKI
gen. dyw.

DO MARSZAŁKA POLSKI OB. ŻYMIERSKIEGO MINISTRA OBRONY NARODOWEJ

w Warszawie

Wojewódzka Rada Narodowa w Lublinie na plenarnym posiedzeniu w dniu 31. III. 1947 r. w imieniu całego społeczeństwa lubelskiego wyraża głęboki żal z powodu straty jaką poniósł Naród Polski przez tragiczną śmierć z rąk faszyzmu Bohater Walk o Wolność i Demokrację gen. broni Świerczewskiego — Wiceministra Obrony Narodowej.

Spółczesność lubelskie w głębokim hołdzie dla prochów Wielkiego Żołnierza i Bohatera, po wszystkie czasy czcić będzie pamięć dla Jego pięknych i patriotycznych wzorów Człowieka, Bojownika i Obywatela.

Przewodniczący W. R. N.
(—) L. CZUGAŁA

Lublin, dnia 31. III. 47 r.

Druga doroczna Ogólno-Miejska Konferencja PPR w Lublinie

W dniu 30. III. o godz. 10-tej rano rozpoczęła się w przystrojonej emblematami narodowymi i partyjnymi w sali Domu Żołnierza, Druga Ogólno-Miejska Konferencja P. P. R.

Ogromna sala przepełniona. Nie opodal sceny widzimy zgrupowanych członków orkiestry Cukrowni, zaś w pierwszych rzędach zaproszonych gości. Na sali zainstalowano mikrofony sprawozdawcze Polskiego Radia. Punktualnie w/g przewidzianego programu, I Sekretarz Miejskiego Komitetu tow. Szymański zagaił konferencję witając przedstawicieli państwa, miasta, wojska, Partii Demokratycznych, oraz zebranych Delegatów, po czym jednominutowym milczeniem uczczono pamięć zamordowanego podstępnie przez łaszysów ukraińskich gen. broni Karola Świerczewskiego, czł. KC PPR.

W swym zagajeniu tow. Szymański między innymi powiedział: — „Partia nasza, Partia Robotnicza, a wraz z nią Miejska Organizacja Partyjna przeszła przez ten rok dzielący nas od Drugiej Ogólno-Miejskiej Konferencji Partyjnej olbrzymi szmat historycznej drogi. Rok ten, był rokiem ofiarnej pracy i walki z reakcją. W ciężkich bitwach minionego roku, nasza Partia, Polska Partia Robotnicza, nosiła główny ciężar walki i ofiar. W okresie referendum, ludzie na szczytach Partii najzręśliwiej przekonywali o konieczności zatwierdzenia przez naród dokonanych Reform Społecznych, wiedzieliśmy bowiem, że zatwierdzenie Reformy Rolnej, to koniec wyzysku obszarowego, że upaństwowienie przemysłu, to w perspektywie najbliższych kilku lat poprawa bytu klasy Robotniczej, to utrwalenie tych wielkich zdobyczy, które ona uzyskała stając się współgospodarzem Polski”.

„Dzięki słusznej koncepcji politycznej sojuszu z państwami słowiańskimi, a w pierwszym rzędzie z Związkiem Radzieckim, mogliśmy odzyskać Ziemię Zachodnią bez których Polska byłaby państwem karłowatym, biednym i niezdolnym do samodzielnego życia”.

„Gdy nadszedł okres wyborów do Sejmu Ustawodawczego, cała nasza Partia, jak również Organizacja Lubelska, przemówiła językiem swojej bojowej tradycji”.

„Towarzysze! Ocena naszej pracy byłaby niesłuszna gdybyśmy z całą siłą nie podkreśliли naszej ścisłej współpracy z towarzyszącą bratniej PPS, bo nasze zwycięstwa, są wspólnymi zwycięstwami naszej Partii, PPS i całego Bloku Demokratycznego. Bez jednolitej klasy Robotniczej, bez sojuszu Robotniczo-Chłopskiego, nie byłoby tych wielkich zwycięstw”.

Towarzysze, dziś, gdy będziemy podsumowywać wynik rocznej pracy Lubelskiej Organizacji, możemy śmiało stwierdzić, że wzrosła ona liczebnie i zmężniała politycznie. Pomoczymy się jej Koła i powiększyły szeregi i chociaż dumni jesteśmy z naszego do robku śmiało stwierdzamy, że za nami jest wiele pracy, ale przed nami jeszcze więcej. To też otwieram dziś Konferencję w tym przekonaniu, że dzisiejsze obrady jeszcze bardziej skonkretyzują zadania naszej Miejskiej Organizacji, dając jej szeroki i szybki start rozwojowy”.

Następnie wybrano na przewodniczącą konferencji tow. Piotra Krupkę, który zaprosił do Prezydium tow. I-go Sekretarza W. K. Szotą, tow. Tataja, przedstawicieli fabryk, zakł. pracy i instytucji.

Jako pierwszy z gości przywitał konferencję w imieniu miasta Prezydent Jarosz, który w krótkich i gorących słowach wzywał do dalszej konsekwentnej walki z reakcją aż do wypłnienia resztek faszyzmu i jego ideologii w Polsce. Tow. Jarosz wyraził przekonanie, że będzie zacieśniona jednolitość frontowa współpraca pomiędzy obydwojema Partiami Robotniczymi, aż do doprowadzenia do jednolitej organicznej robotniczej Partii.

— Sala serdecznymi oklaskami nagrodziła słowa Prezydenta. Dalej przemawiali przedstawiciele Zarządów

Miejskich Komitetów PPS, SL i SD.

Przed zakończeniem części oficjalnej zostały wręczone Dyplomy Uznania od Centralnego Komitetu PPR z odrębnym podpisem Generalnego Sekretarza Tow. Wiesława, tym członkom Partii, którzy wyróżnili się aktywnością w pracy aglacyjnej i propagandowej. Dyplom Uznania uzyskał Komitet Miejski PPR, oraz 74 osoby z tym wybitną liczbą kobiet: tow. Rymka, tow. Jankowska, Wohlowa, Staniszeńska i inne.

Po wznowieniu obrad tow. Szymański złożył sprawozdanie roczne w imieniu ustępującego Komitetu, po czym wywodziła się dyskusja, w której omawiano plan pracy na przyszłość. Głos zabierali tow. Bogdaszewski, Rymski, Gorajski, Kuperman, Wiceprezydent Krzykała i inni. W wyniku dyskusji przyjęto rezolucję, udzielającą absolutorium ustępującemu Komitetowi.

Po przerwie obiadowej tow. Szot I Sekr. WK przywitał Konferencję w

imieniu WK i wygłosił referat pt. „Wytężenie dalszej pracy Miejskiej Organizacji”. Tow. Szot między innymi powiedział, iż nie należy osłabiać walki z resztkami reakcji, lecz spotęgować ją jeszcze bardziej. Wzywał do wzmocnienia aktywności wszystkich członków Partii i poszczególnych jej ogniw. Prelegent podkreślił szczególnie konieczność wyłączenia wszystkich sił dla realizacji Trzyletniego Planu Odbudowy kraju. Wzmocnienie polityki oszczędności, by wypłenić z fabryk i instytucji najmniejsze choćby marnotrawstwo czasu, surowców i energii, a podnieść wydajność do maksimum.

Następnie silnie zaakcentował konieczność zacieśnienia więzów współpracy z bratnią PPS. Zwrócił uwagę na konieczność wychowania fachowca Peperwskiego, aby ludzi o reakcyjnym światopoglądzie stopniowo zastępować nowym, prężnym specjalistą w każdej dziedzinie. Następnie tow. Szot wskazał na jedno z bardzo ważnych zagadnień, a mianowicie, na konieczność walki z drożyzną i paskarstwem i konieczność zastosowania surowych

kar, wobec tych, którzy chcą zerwać na powojennych trudnościach narodu. Wzywaniem do wzmocnionej aktywności, do masowego werbunku nowych rzetelnych członków Partii spośród inteligencji, jak również wzmocnienie pracy wśród młodzieży u aktywnie naszych działaczy związkowych i członków Rad Zakładowych.

Tow. Szot zakończył swoje wytyczne dalszej pracy Miejskiej Organizacji. Po czym nastąpił wybór nowego Komitetu, w skład którego weszli: Szymański Zygmunt, Bolanowski Stanisław, Krzykała Stanisław, Bogdaszewski, Rymski, Krupka, Puzon, Jewdoszuk, Klimek, Wójtowicz Wł., Białkowski, Miłkowski, Gluch, Bień, Pomorski, Romaniuk, Jamiński, Guz Maira, Cap, Wiśniewski, Michoń, Bień Maria, Warzonek, Oszkodar, Lachowa Józefa, Jarszak i Lipnicka Janina.

Po wyborze Delegatów na Wojewódzką Konferencję Partyjną, na zakończenie obrad odbył się Koncert Filharmonii Miejskiej.

Uchwałę o wytycznych dalszej pracy Miejskiej Organizacji PPR podamy w jutrzejszym numerze.

Przed trumną ś. p. generała Świerczewskiego

WARSZAWA (PAP). W spowitej kirami salę Klubu Oficerskiego Sztabu Generalnego w Warszawie spoczywa trumna ze szczątkami doczesnymi ś. p. gen. Świerczewskiego.

Przy katafalku, tonącym w powoźni kwiecie — wartą honorową pełnił Kościuszkowcy.

Od rana nieprzerwanym strumieniem płyną ludzie, aby po raz ostatni ujrzyć Tego, który ani na chwilę w swoim za krótkim życiu nie spożywał w walce o wolność i sprawiedliwość.

W absolutnej ciszy przesuwają się

przed skamieniałym obliczem generała — jak w ostatnim apelu — żołnierze i cywile, mężczyźni i kobiety, żołnierze wspólnych walk o Odrę i Nyse, współtowarzysze bojów hiszpańskich, robotnicy i artyści, młodzież i starcy. Powszechnie współczucie budzą pograżeni w głębokim smutku członkowie najbliższej rodziny Zmarłego.

Postać gen. Świerczewskiego droga jest Polakom i żałoba po nim jest tak dominująca, jak gorącym było uwielbienie.

Wokół katafalku — wśród powo-

dzi bezimiennych kwiatów widnieją wieniec od Prezydenta Rzeczypospolitej, wianka wspaniałych róż od Marszałka Polski, wieniec od Zw. Dąbrowszczaków, Republikańskiej Hiszpanii i wiele innych.

Wokół trumny — order i odznaczenia, zdobyte w bojach na wszystkich frontach świata, gdzie toczyła się walka o wolność.

Ciągnie nieprzerwany strumień ludzi, żegnając jednego z swych najbardziej oddanych braci — ostatnim spojrzeniem

Dalsze szczegóły śmierci ś. p. gen. broni Świerczewskiego

WARSZAWA (PAP). Dnia 23 marca 1947 r. gen. broni Karol Świerczewski udał się z Warszawy na tygodniową inspekcję garnizonów w woj. rzeszowskim. Po przeprowadzeniu dokładnego przeglądu garnizonów: w Rzeszowie, Jarosławiu, Przemysku i w Sanoku — gen. Świerczewski udał się dnia 28 marca br. o godz. 6.30 rano do Baligródu. Towarzyszyli mu w podróży: dowódca Okręgu Wojskowego Kraków — gen. dyw. Prus-Więckowski, dowódca 8 dyw. piechoty — płk. Bielecki, dowódca 34 pp. płk. Gerhard oraz inni oficerowie i eskorta, licząca około 50 żołnierzy.

Po ukończeniu inspekcji 34 pp. w Baligrórze, — gen. Świerczewski udał się z wyżej wymienionymi oficerami i eskortą o godz. 9.00 do miejscowości Cisna, celem zlustrowania 37 Komendy odcinka Wojsk Ochrony Pogranicza. Na 6 km. szosy od Baligródu kolumna samochodowa została ostrzelana z zasadzki silnym ogniem broni maszynowej i moździerzy. Była to, jak później stwierdzono ukraińska banda UPA, Stacha i Hrynia. Na rozkaz gen. Świerczewskiego zatrzymano samochody. Gen. Świerczewski nakazał wysiąść z maszyn, rozsypać się w tyralierę i otworzyć ogień w kierunku przeciwnika. Kolumna przejeżdżała na trzech samochodach. Porządek kolumny był następujący: 1 samochód ciężarowy z eskortą, samochód Dodge, w którym jechał gen. Świerczewski, gen. Prus-Więckowski, płk. Bielecki, ppłk. Gerhard, kpt. Cesarski oraz 5 podoficerów, następnie drugi samochód z eskortą. Wywodziła się walka, która trwała około 2 godzin. Jak wynika z relacji ostrzelanych o-

ficerów, ogień był kierowany ze wszystkich stron otaczającego wzgórza, z odległości 250 — 400 metrów.

Gen. Świerczewski, dowodząc walką, stał na szosie wyprostowany, lekceważąc niebezpieczeństwo. Wydawał rozkazy żołnierzom. Z postawy jego przebiegał spokój i słynna jego odwaga, którą żołnierze obserwowali nad rzeką Ebro w Hiszpanii, nad Wisłą i Nysą Łużycką. Podczas tej walki zostaje ugodzony pierwszą kulą w brzuch. Gen. Świerczewski nadal wydaje rozkazy. Spokojnym głosem wyrzekł tylko: „Jestem trafiony”. Dowodził jednak dalej, pomimo prób i zakłinań oficerów, aby nie narażał się i schronił przed ogniem. Otrzymał niebawem drugi postrzał w plecy.

Sytuacja była wyjątkowo ciężka. Ogień bandy był kierowany ze wzgórza panującego nad szosą, na której została zaskoczona kolumna. Gen. Świerczewski nakazał oszczędzać amunicji i strzelać do celów określonych. Do ciężkiego rannego generała podbiegł

kpt. Cesarski, który podtrzymując rannego usiłował wyprowadzić go spod ognia. Gen. Świerczewski, ślaniając się, upadł na ziemię. Leżąc, wyrzekł spokojnie do gen. Więckiego: „generale, ja umieram, nie zostawiajcie mnie tutaj, zabierzcie mnie stąd”. Wkrótce skonał.

W niedługim czasie przybyły posilki i banda ukraińska poczęła się wycofywać. Pościg z nią zorganizował 34 pp. i oddział KBW z Rzeszowa. Oprócz gen. Świerczewskiego poległ w bohaterskiej walce ppor. Krysiński, bombardier, Strzelczyk, oraz zostali ranni chor. Blumski i 2 żołnierzy.

W związku z tą tragiczną śmiercią została wydelegowana na miejsce za sadzki i walki Komisja Ministerstwa Obrony Narodowej z gen. bryg. St. Zawadzkiego na czele, która po powrocie do Warszawy złożyła powyższe relacje.

Dalsze szczegóły i wyjaśnienia zostaną podane do wiadomości.

Przedstawiciele państw obcych u trumny ś. p. gen. Świerczewskiego

WARSZAWA (PAP). W Klubie Oficerskim sztabu generalnego przeistoczonym na dom żałoby, gdzie spoczęła trumna ze szczątkami ś. p. gen. Świerczewskiego, wyłożono księgę kondolencyjną. W dniu

21 marca wpisali się do niej: ambasadorowie: ZSRR, Rumunii i Jugosławii, posłowie Czechosłowacji, Szwecji, Bułgarii i Hiszpanii oraz charge d'affaires: Chin, Francji i Stanów Zjednoczonych.

Dalsze depesze kondolencyjne w związku ze śmiercią ś. p. gen. Świerczewskiego

WARSZAWA, (PAP). Do Związku Dąbrowszczaków nadeszły następujące depesze:

Związek Dąbrowszczaków, Warszawa.

Chylimy czoła, pogrążeni w głębokim smutku, przed trumną generała Waltera, poległego za sprawę Demokracji, który tyle razy prowadził do zwycięskich bojów zjednoczonych w braterskiej walce ochotników francuskich, polskich i hiszpańskich.

André Marty, poseł Paryża.

Związek Dąbrowszczaków, Warszawa.

Dowiadujemy się z bólem i oburzeniem o zabójstwie generała Waltera, które dowodzi, że faszyzm choć pobity, jest jeszcze niebezpieczny. Pamięć o tym bohaterskim wodzu będzie w nas zawsze żyć.

Breton, Osard, Roger, Sekretariat Francuskiego Związku Uczestników Walk w Hiszpanii.

Zarząd Związku Dąbrowszczaków, Warszawa.

Głęboko przejęty tragiczną śmiercią o zamordowaniu naszego kochanego gen. Waltera, ubolewam, nie mogąc osobiście pożegnać swego dowódcy. Proszę przekazać rodzinie najserdeczniejsze wyrazy współczucia. Cześć Jego pamięci!

Aleksander Bekier.

Pierwszy sekretarz ambasady RP w Paryżu.

Związek Dąbrowszczaków, Warszawa.

Pogrążeni w najgłębszej żałobie oddajemy hołd pamięci naszego ukochanego i niezapomnianego generała Waltera. Nawołujemy do wzmocnienia walki z bandytami faszystowskimi w obronie Polski Demokratycznej, Wolności Hiszpanii i pokoju światowego.

Związek Dąbrowszczaków we Francji.

Związek Dąbrowszczaków, Warszawa.

Przepelnieni bólem przyłączamy się do wyrazów hołdu i czci dla naszego ukochanego dowódcy, bohatera Hiszpanii i Polski — generała Karola Waltera Świerczewskiego — Dąbrowszczacy w Meksyku: Welker, Dworin, Namiot.

Związek Dąbrowszczaków, Warszawa.

Zarząd Główny Stronnictwa Pracy składa wyrazy hołdu wielkiemu bojownikowi o Wolność i Demokrację, posłowi generałowi Świerczewskiemu.

Za Prezydium — Mańkowski.

WARSZAWA (PAP). Związek Szwedzkich bojowników o wolność Hiszpanii nadesłał Posłowi R. P. w Sztokholmie, ob. Ostrowskiemu następującą kondolencję z prośbą o przekazanie jej Rządowi Polskiemu. Ministerstwu Obrony Narodowej i rodzinie ś. p. Generała Świerczewskiego.

„Z największym bólem dowiedzieliśmy się, że nasz ukochany przywódca i towarzysz gen. Walter został zabity przez faszystowskich bandytów. Wraz z Nim klasa robotnicza całego świata straciła jednego ze swych najlepszych synów.

Gen. Walter stał zawsze na czele w walce o robotniczą sprawę. Faszystowskie bandyci muszą zdać rachunek ze swych czynów”.

Żołnierze generała Świerczewskiego wspominają swego dowódcę

**Z FRONTU
ODBUDOWY**

Elektryfikacja Polski czyni szybkie postępy

(PAG) W roku ubiegłym produkcja energii elektrycznej podniosła się do 5,5 miliarda kWh tj. o 137 proc. w porównaniu z produkcją przedwojenną. Odbudowano 50 proc. całkowitej ilości linii na Ziemiach Odzyskanych, uruchomiono szereg elektrowni, połączono Śląsk z Warszawą, zelektryfikowano 480 wsi.

Plan trzyletni przewiduje skoncentrowanie produkcji elektrycznej na Śląsku, przez rozbudowę istniejących tam elektrowni i budowę nowej elektrowni w Lipowicach o mocy 150 tys. kWh.

W roku bieżącym nasza produkcja energii elektrycznej wyniesie 6 miliardów kWh.

Największa fabryka sortowników i dołowników

(PAG) Bydgoskie Zjednoczenie Przemysłu Maszyn Rolniczych odbudowało fabrykę maszyn rolniczych w Resku. Jest to obecnie jedna z największych w Polsce fabryk, produkujących sortowniki i dołowniki.

Nowy ambasador USA w Polsce

WASZYNGTON, (PAP): Podano oficjalnie do wiadomości, że prezydent Truman mianował ambasadorem w Polsce p. Stanton Griffisa. Nominacja zostanie przesłana do Senatu dla zatwierdzenia w najbliższych dniach. Jak wiadomo, Rząd Polski udzielił już agremment nowemu ambasadorowi.

Stanton Griffis ma lat 50. Od roku 1919 jest on współwłaścicielem firmy bankowej „Hemphill No yes and Co”. W pierwszej wojnie światowej był kapitanem przy sztabie głównym USA. Od roku 1920 Stanton Griffis zajmował wysokie stanowiska w szeregu wielkich przedsiębiorstw przemysłowych. Od roku 1936 był przewodniczącym wielkiej spółki kinematograficznej „Paramount Pictures”. W czasie drugiej wojny światowej był przez pewien czas dyrektorem wydziału filmowego biura informacji wojennej rządu amerykańskiego. W latach 1942 — 43 ambasador Griffis spędził z polecenia rządu amerykańskiego szereg miesięcy w Anglii, Szwecji, Finlandii, Hiszpanii i Portugalii.

Przedstawiciel Polskiej Agencji Prasowej PAP rozmawiał z niektórymi żołnierzami, którzy przemierzali wraz z gen. Świerczewskim długi szlak bojowy w Hiszpanii, a później w Związku Radzieckim, w Polsce i w Niemczech.

Płk. Hubner daje nam garść wspomnień z walk, jakie gen. Świerczewski prowadził przeciw faszyzmowi niemieckiemu w czasie drugiej wojny światowej. Podkreśla on olbrzymi wpływ, jaki wywierała osobowość generała na powodzenie wszelkich działań i prac, jakie tylko podejmował. Nasz rozmówca wspomina tu trudne zadanie sformowania w Sumach całej organizacji pozarządowej Wojska Polskiego i zwłaszcza aparatu poborowego, który pozwolił na błyskawiczne zwiększenie kadr Wojska Polskiego natychmiast po wkroczeniu na terytorium Polski. Generał stanął następnie na czele sformowanej przez siebie II-ej Armii. „Przychodzi mi tu na myśl pewien epizod — kontynuuje wspomnienia o swym dowódcy płk. Hubner — który wspaniale charakteryzuje gen. Świerczewskiego, a w którym odnajdziemy tę samą brawurę, jaką cechowała go w ostatnich chwilach jego życia. Dowodził 32 pułk, kiedy po ciężkich walkach uderzył z południa na odsiecz Berlinowi, zagrożonemu przez nasze wojska i Armie Czerwonej. W natarciu wróg rzucił słynną dywizję „Hermann Goering” oraz poważne siły IV i XVII armii. Sytuacja stała się dla nas bardzo krytyczna i gen. Świerczewski zdecydował, że tylko natychmiastowe kontruderzenie może uratować sytuację. Przybył sam na „Wilysie” na pierwszą linię frontu i poprowadził osobiście swe wojska do ataku. Było to chyba bez precedensu w tej wojnie, by dowódca armii sam prowadził żołnierzy do natarcia. Były to niesłychanie zacięte walki. Wtedy to nadano memu pułkowi nazwę „Budziszyńskiego”. Generał nie zważał na morderczy ogień „Tygrysów” i widział każdy szczegół walki. Pamiętam, że na placu boju awansował wachmistrza na chorążego — kończy swoje wspomnienia płk. Hubner.

Również płk. Szleyen mówi,

że najbardziej uderzającą u generała cechą była zadziwiająca zdolność opanowywania krytycznych sytuacji. Najważniejszym bodaj atutem, jaki rzucał na szalę w takich wypadkach, był — obok wiedzy fachowej — osobisty przykład, którym zagrzewał żołnierzy do walki. Trudno chyba umiejscowić postępowanie z podwładnymi, niż to robił gen. Świerczewski. Miał on pod swymi rozkazami Francuzów, Brytyjczyków, Amerykanów, Austriaków i niemieckich antyfaszystów i — chociaż władał tylko francuskim i hiszpańskim — zawsze umiał znaleźć z nimi

wspólny język, umiał trafić do ich serc.

Nasz rozmówca wspomina dalej, jak to generał „Walter” był jako dowódca 35 dywizji duszą walki na froncie aragońskim, podczas wielkiego uderzenia wojsk Franco. Faszyści rzucili wtedy do akcji całą swą przewagę materialną, ale generał „Walter” ani na chwilę nie zrezygnował z walki. Czasem umiał dodać otuchy swym podwładnym przez doślanie im posiłków, ale najczęściej czynnikiem, który wzmacniał zaciętość obrońców Republiki, były gorące słowa generała.

Płk. Toruńczyk dodaje do naszej rozmowy fragmenty z walk pod Teruelem. One to głównie wstawiły imię „Waltera”, nadając mu sławę daleko poza zasięgiem dowodzonej przezeń formacji. Od tego czasu stał się symbolem niezwykłego żołnierza w oczach ludu hiszpańskiego. Bo generał umiał, jak nikt inny, zgłębić umysłowość Hiszpanów. Wspominali oni zawsze, że kiedy dziękowali mu za jego wkład w oswobodzenie ich kraju — mówił im, że to on właśnie czuje wdzięczność, iż dali mu możność walki ze znieprawionym faszyzmem.

Kondolencje weteranów amerykańskich w związku ze zgonem śp. gen. Świerczewskiego

NOWY JORK, (PAP). Organizacja weteranów brygady im. Abrahama Lincolna wydała oświadczenie do prasy amerykańskiej, w którym wyraża swe współczucie dla rodziny śp. gen. Świerczewskiego i składa wyrazy ubolewania z powodu tak wielkiej straty Rzeczy i Narodowi Polskiemu. „Trzy miesiące gen. Świerczewski, polski wiceminister spraw wojskowych, który padł od skrytobójczej kuli morderców, był naszym gościem tu w Stanach Zjednoczonych — czytamy w oświadczeniu. Generał Świerczewski zdobył sobie nasz podziw i szacunek, gdy dowodził naszą 35-tą dywizją

międzynarodową w ciężkich bojach przeciwko Franco pod Brunette i Belchite.

Generał spędził wiele godzin z nami, opowiadając nam o tym, jak lud polski odbudowuje swój zniszczony kraj. W każdym jego słowie brzmiała głęboka miłość dla jego narodu i niezłomna wiara w to, że Polska przezwycięży wszystkie trudności na drodze do pokoju i dobrobytu. Powiedział on nam, że lud polski jednoczy się i skupia coraz silniej dookoła swego rządu, lecz jednocześnie ostrzegał, że resztki reakcji polskiej nie zważają się przed niczym, by zahamować pochod narodowy polski ku do

brobytu. Morderstwo, dokonane na śp. Gen. Świerczewskim, jest dowodem takiego właśnie desperackiego czynu. Śmierć generała pozbawia Polskę wielkiego wodza, Amerykę zaś wielkiego przyjaciela, a nas wiernego towarzysza.

My, weterani, jako Amerykanie, odczuwamy i wiemy, że najlepiej uczymy pamięć gen. Świerczewskiego, jeżeli będziemy walczyć tak jak dotychczas dla ludu i przeciwko faszyzmowi. Przesyłamy wyrazy głębokiego współczucia rodzinie śp. gen. Świerczewskiego, Rzeczy i narodowi polskiemu i naszym towarzyszom broni Brygady Dąbrowskiego”.

Prasa jugosłowiańska o gen. Świerczewskim

BELGRAD (PAP). — Wiadomość o zamordowaniu generała Świerczewskiego głęboko wstrząsnęła opinią jugosłowiańską. Dzienniki zamieściły na czołowych miejscach fotografie tragicznie zmarłego i jego obszerne biografie. Prasa przedrukowała w pełnym brzmieniu telegramy kondolencyjne marszałka Tito i Wszechsłowiańskiego Komitetu. Wszy

stkie dzienniki belgradzkie umieściły artykuł, poświęcony pamięci gen. Świerczewskiego, podpisany przez 13 uczestników walk w Hiszpanii, którzy zajmują obecnie kierownicze stanowiska w życiu publicznym Jugosławii. Wśród podpisów znajduje się nazwisko gen. Koczy Popowicza, szefa sztabu generalnego armii jugosłowiańskiej, gen. prof. Bożydara Maslaricza, przewodniczącego Komitetu Wszechsłowiańskiego w Belgradzie, dra Alesza Beblera, zastępcy ministra spraw zagranicznych Jugosławii oraz

admirala Manoli, dowódcy floty jugosłowiańskiej. Podpisani omawiają w artykule wybitne zasługi gen. Świerczewskiego, przypominają jego walki w Hiszpanii, w których dowodził on jugosłowiańskimi ochotnikami i podkreślają jego przyjaźń dla Jugosławii. Autorzy artykułu stwierdzają, że śmierć gen. Świerczewskiego stanowi ogromną stratę nie tylko dla polskiego narodu i polskiej armii, lecz dla wszystkich narodów słowiańskich, o szczere braterstwo których wytrwale walczył gen. Świerczewski.

Z Konferencji Moskiewskiej

Rada Ministrów ustaliła porządek dalszych obrad

Na ostatnim posiedzeniu Rady Ministrów Spraw Zagranicznych ustalono porządek dziennej dalszych obrad. Obrady mają dotyczyć trzech podstawowych zagadnień: 1) Sprawy jednolitej ekonomicznej Niemiec. 2) Kwestii poziomu produkcji i reparacji. 3) Formy i charakteru rządu tymczasowego Niemiec.

Min. Molotow zaproponował, aby punkty pierwszy i drugi połączyć oraz wystawić jeszcze jeden punkt, dotyczący sprawy demilitaryzacji Niemiec.

Min. Marshall, zgadzając się na pierwszą propozycję, wysunął pewne zastrzeżenia w stosunku do drugiej propozycji, nie oponując jednak zasadniczo.

Min. Bevin uzależnił demontaż niemieckich zakładów zbrojeniowych od ustalenia poziomu produkcji przemysłu niemieckiego.

Ostatecznie postanowiono połączyć punkty pierwszy i drugi p. n. „Niem-

cy jako całość ekonomiczna wraz ze sprawą reparacji, kwestią ustalenia poziomu produkcji przemysłowej oraz przemysłowa demilitaryzacja Niemiec”.

Sprawę charakteru niemieckiego rządu tymczasowego przekazano specjalnemu komitetowi, w skład którego weszli przedstawiciele czterech mocarstw i który ma złożyć sprawozdanie do dn. 2 kwietnia.

Lewis zarządza strajk żałobny w kopalniach węgla

NOWY JORK (PAP). Przywódca górników Lewis proklamał wstrzymanie pracy 400 tysięcy górników w kopalniach węgla od 1 kwietnia do 6 kwietnia na znak żałoby po ofiarach katastrofy górniczej w kopalni „Centralia”. W katastrofie tej zginęło 111 osób.

Rewelacyjne oświadczenie przewodniczącego Agencji Reparatynej Nikie dostawy reparacyjne z zachodnich stref okupacyjnych

Przewodniczący Agencji Reparatynej złożył rewelacyjne oświadczenie dotyczące dostaw reparacyjnych ze stref zachodnich. Agencja reparacyjna już kilkakrotnie zwracała uwagę na to, że reparaacje wpływają bardzo wolno. Obecnie przedłożono materiał cyfrowy.

W ciągu półtora roku od powzięcia uchwał poczdamskich na rachunek reparacji dla 18 państw przeznaczono 254 statki handlowe i 72 zakładów przemysłu wojennego. Dowodzący strefą amerykańską polecił oddać na reparaacje część aparatury 71 zakładów przemysłu wojennego. Dowodzący strefą brytyjską zaproponował, aby państwa wyszukały sobie w tej strefie

aparaturę przemysłową na sumę 75 milionów marek niemieckich, wreszcie dowodzący strefą francuską po dał identyczną propozycję, ale w wysokości tylko 15 milionów marek. Od tego czasu tzn. w ciągu 3 miesięcy wydzielono, ale nie oddano, aparaturę zaledwie na sumę 12 milionów marek.

Porównując te liczby z sytuacją po pierwszej wojnie światowej stwierdzić należy, że są one śmiesznie małe. W owym czasie Niemcy w ciągu 2 lat dostarczyli reparaacji na sumę 8 miliardów marek w złocie, obecnie zaś w ciągu 18 miesięcy na sumę tylko 70 milionów marek papierowych i 19 milionów funtów szterlingów.

Sprawozdawca podkreślił, że na demontaż przeznaczono 1546 zakładów, ilość ich jednak można byłoby znacznie podnieść, gdyby plan produkcji niemieckiej został zrealizowany. Przytoczone również zostały fakty, świadczące, że władze okupacyjne stref zachodnich zwlekają z dostawą reparaacji, nie inwentaryzując zakładów przeznaczonych na demontaż i wskutek tego praktycznie uniemożliwiają państwom sojuszniczym korzystanie ze słusznego należących im dostaw.

Sprawozdawca uważa, że obecnie jest już ostatni i najwyższy czas, aby zrealizować sprawę dostaw reparaacji niemieckich.

Łańcuch ofiar na Pracownię Chemii Organicznej UMCS

Wpłacając 1000 zł na rzecz pracowni Chemii Organicznej UMCS, zwracam się do Zarządu Głównego Zjednoczenia Przemysłu Chemicznego z prośbą o zainteresowanie się stanem pracowni chemicznych na tutejszym Uniwersytecie, zwracam się również do odpowiedniego Departamentu Min. Przemysłu i Handlu z taką prośbą.

Brak fachowców w tej dziedzinie, najlepiej może argumentuje za tym, aby powyższe instancje naczelne zainteresowały się stanem pracowni, które kształcą chemików dla naszego przemysłu.

Obserwując tutejszą młodzież, garnącą się z wielkim zapalem do nauki, wydaje się mi, że wymienione Instytucje Państwowe powinny specjalną troską otoczyć te Zakłady, które umożliwiają studentom zdobycie odpowiedniej wiedzy. Prognę zaznaczyć, że studenci

chemii tutejszego Uniwersytetu, nie mogąc zdobyć dotacji na rzecz pracowni chemicznych z normalnego budżetu Uniwersytetu, sami wystąpili z inicjatywą urządzenia pra-

cowni, zwracając się do ofiarności społeczeństwa.

Poprzyjmy więc tę piękną inicjatywę młodych entuzjastów nauki w sposób wydatny!

Dr. A. Melezin.

Płyną ofiary na powodzian

W dniu wczorajszym do Redakcji „Sztandaru Ludu” wpłynęły następujące kwoty na powodzian: Browar Parowy K. R. Vetter w Lublinie — 15.000 zł.

Dr Michał Voit — 1000 zł.

Pracownicy Rafinerii i magazynów cukru Cukrowni Lublin zamiast kwiatów w dniu imie-

nin dyrektora Cukrowni ob. Huga Okulskiego — zł. 870.

Zw. Zawodowy Prac. Notariatu w Lublinie wpłacił kwotę zł. 4000, przy czym pracownicy Notariatu postanowili wpłacić na powodzian 1% od swego wynagrodzenia brutto w przeciągu 3 miesięcy.

Pracownicy lubelskiego przemysłu skórzanego na powodzian

Pracownicy przemysłu skórzanego w Lublinie spiesząc z materialną pomocą ofiarom powodzi zebrali w drodze dobrowolnej zbiórki 51.300 zł, które przekazali na konto PKO nr II — 489 „Powódź”. Z sumy tej pracownicy Zjednocz. Przem. Skórzanego wpłacili — 8.600 zł, pracownicy garbarni Brikman — 5.000 zł, garbarni Silberstein — 6.500 zł, garbarni

Zorkraut — 5.500 zł, garbarni Biderman — 3.100 zł, fabryki pasów i uprząży — 4.600 zł, magazynów zbytu — 1.000 zł, fabryki obuwia im. Buczka — 17.000 zł.

Pracownicy swoim czynem pragną zachęcić inne instytucje na terenie Lublina do wysiłku w niesieniu pomocy powodzianom.

Apel do społeczeństwa lubelskiego w sprawie niesienia pomocy powodzianom

Komitet Niesienia Pomocy Ofiarom Powodzi w Lublinie zwraca się z gorącym apelem do całego społeczeństwa, by przyszło z pomocą powodzianom, którzy stracili wszystko: dach nad głową i cały swój dobytek, a niejednokrotnie i zdrowie. Obecnie ludzie ci znajdują się w tragicznej sytuacji.

W każdym nawet najskromniejszym gospodarstwie znajduje się coś, co można by oddać tym, którym rozszalały żywioł zabrał wszystko, co posiadali.

Wiele mogłyby zdziałać

związki i stowarzyszenia urządzając zbiórki odzieży, żywności i pieniędzy między swymi członkami oraz polecając czynić to samo wszystkim swym oddziałom na prowincji.

Szczególnie pożądana jest współpraca Związku Samopomocy Chłopskiej, który cieszy się wielkim zaufaniem i autorytetem wśród chłopstwa. Poprzez Zw. Sam. Chłopskiej można by zorganizować na wsi akcję pomocy dla powodzian, a znając ofiarność naszych rolników wiemy, że dałoby to możność ostarcia niejednej lzy.

Ani przez chwilę nie wolno

Otwieramy Dział Porad Prawnych

Jednym z najważniejszych zagadnień ustroju demokratycznego jest uświadomienie prawne obywateli. Obywatel tylko wtedy w pełni może korzystać z uzyskanych praw politycznych, społecznych i cywilnych, gdy pozna swoje uprawnienia i ich granice, a zarazem swoje obowiązki wobec Państwa i Społeczeństwa.

Istnieje zasada, że nikt nie może zasłaniać się nieznaną sobie prawą; w państwie demokratycznym zasada ta nie powinna być fikcją społeczną, jak to było dotychczas. Obywatel musi więc rzeczywiście znać obowiązujące prawo, rozumieć intencje ustawodawcy i z nim się solidaryzować, ustosunkowując się pozytywnie do istniejącego ustroju demokratycznego.

W tym celu Ministerstwo Sprawiedliwości powołało do życia w r. 1946 Komisję Popularyzacji Prawa, których zadaniem jest informowanie opinii publicznej o ustroju państwowym i społecznym, o roli i zadaniach sądów, o treści i motywach obowiązujących przepisów prawnych, o akcji w kierunku zwalczania przestępczości itp.

Komisja Popularyzacji Prawa w Lublinie będzie systematycznie umieszczala w „Sztandarze Ludu” artykuły społeczno-prawne, nasświetla bieżące zagadnienia z tej dziedziny. Jednocześnie otwieramy „Dział Porad Prawnych”, gdzie w odpowiedzi na nadsyłane do Redakcji pytania, każdy obywatel znajdzie poradę i wskazówki udzielane przez siły fachowe. Odpowiedzi te obejmować będą całokształt zagadnień prawnych i społecznych, a w szczególności działy: 1) prawa cywilnego, 2) prawa karnego oraz 3) prawa administracyjnego i skarbowego.

Listy kierować do Redakcji „Sztandar Ludu” Dział Porad Prawnych.

REDAKCJA

Rozpoczęły się pierwsze prace budowlane

W tych dniach rozpoczęły się w Lublinie pierwsze prace budowlane. Ruszyła robota przy gmachu WRN, który

ukończony ma być pod koniec lipca. Obecnie pracuje tu 7 murarzy wraz z pomocnikami nad szalowaniem pod betonowe stropy. Rozpoczęła się również praca przy budowie magazynów „Społem” na ul. Spółdzielczej, gdzie wkrótce przystąpi się do robót tynkarskich. W innych punktach widać gromadzące się powoli sterty materiałów budowlanych i należy się spodziewać, że praca ruszy już wkrótce. Pogoda jest doskonała, nie należy więc jej marnować.

Dwukrotna kara śmierci — dzięki amnestii zmieniona na 15 lat więzienia

Jeszcze w ubiegłym tygodniu rozpoczął się przed Okręgowym Sądem Wojskowym w Lublinie proces przeciw 5 mło-

docianym bandytom: Szewczykowi Kazimierzowi, Koronie Eugeniuszowi, Skibie Eugeniuszowi, Kołkowiczowi Henrykowi i Bilikowi Tadeuszowi.

Bandyci przez dłuższy czas niepokoiili okolice Świdnika, Mełgi, Adamola i innych gmin. Byli postrachem całego powiatu lubelskiego. M. in. dokonali oni napadu rabunkowego z bronią w ręku na ob. Choleń, u której „obłowili” się na 2 miliony złotych.

W trakcie przewodu sądowego okazało się, że nie cała piątka brała udział we wszystkich napadach, to też sąd uniewinnił niektórych z oskarżonych. Najbardziej winnym okazał się Szewczyk, który był przewodnikiem bandy i któremu akt oskarżenia zarzucał aż 12 napadów.

W wyniku rozprawy zostali skazani Szewczyk Kazimierz na dwukrotną karę śmierci, która po zastosowaniu amnestii została zmieniona na 15 lat więzienia oraz utratę praw obywatelskich i honorowych na trzy lata. Korona Eugeniusz po zastosowaniu amnestii łącznie na 7 lat więzienia. Skiba Józef łącznie na 3 lata, Kołkowicz Henryk łącznie na 3 lata, i Bilik Tadeusz na 3 lata więzienia, które mocą amnestii zostały mu całkowicie darowane.

H. Platta

Akademia Żałobna ku czci gen. Świerczewskiego

W związku z tragiczną śmiercią gen. Karola Świerczewskiego, II. wiceministra Obrony Narodowej, zamordowanego przez ukraińskich faszystów odbędzie się w Domu Żołnierza dnia 1 kwietnia 1947 roku o godz. 18-tej Akademia Żałobna z udziałem władz cywilnych i miejscowego społeczeństwa.

Zakończenie kursu teatrów ludowych

W dniu 29 bm. został zakończony 10-dniowy kurs teatralny zorganizowany dla młodzieży wiejskiej przez Woj. Zw. Teatrów i Chórów Ludowych przy pomocy Kuratorium. Kurs miał na celu zapoznanie młodzieży w związku z organizowanymi zlotami świetlicowymi z problemami teatru ludowego. Poszczególne wykłady obejmowały zagadnienia ideowo-wychowawcze, opracowywanie pieśni, recytacje. Równocześnie na kursie podawane były wiadomości z zakresu charakterystyki, dekoracji itp.

Z sali koncertowej

Koncert oratoryjny w 10 rocznicę śmierci K. Szymanowskiego

Uroczysty koncert oratoryjny, który odbył się w sali Domu Żołnierza użyczonej orkiestrze Lubelskiej Filharmonii przez DOW, stanowi ukoronowanie poprzedniego etapu rozwojowego tej tak potrzebnej dla Lublina instytucji kulturalnowychowawczej.

Jest to zasługa całego szeregu ludzi, dla których sprawa dobrej muzyki i szerzenie jej wśród mas nie jest obojętną. Należy podkreślić tu wytrwałą pracę stałego dyrygenta Zygmunta Szczepańskiego, który od początku istnienia Filharmonii podjął trud prowadzenia orkiestry, oraz dyrektora administracyjnego nacz. Jana Widmańskiego, który całą stronę administracyjną wziął na swoje barki.

Uroczysty koncert oratoryjny w 10-tą rocznicę śmierci najwybitniejszego po Szopenie

polskiego kompozytora, Karola Szymanowskiego, zawierał w programie „Koncert brandenburski Nr 3” — J. S. Bacha, „Epitaphium” na śmierć Szymanowskiego — Szeligowskiego, oraz „Stabat mater” — Szymanowskiego.

Pierwsze dwa utwory napisane na orkiestrę smyczkową przygotowały nastroj do wysłuchania „Stabat mater” — napisane na orkiestrę, chóry mieszane i solistów.

„Koncert brandenburski” jest typowym utworem polifonicznym wielkiego mistrza.

„Epitaphium Tadeusza Szeligowskiego” robi bardzo silne wrażenie; jego powaga oddana nowoczesnymi środkami technicznymi z solami skrzypiec i doskonale odtworzonym solo wiolonczelowym podnosi wartość wykonania.

„Stabat mater” jest dziełem monumentalnym, w którym oprócz orkiestry i dużego mieszanego chóru znaczną część partycji wypełniają soliści — a tych rola jest niepoślednia.

Jako soliści wystąpili: Sowińska (sopran), której czysty jasny, zwłaszcza w górnych rejestrach i dźwięczny głos doskonale nadaje się do tego rodzaju partii wokalnych. Krystyna Szczepańska (alt) wykonała bez zarzutu trudne partie wokalne. Znany baryton teatrów krakowskich Antoni Wolak podtrzymał powagę nastroju w partiach barytonowych. Należy podkreślić jednolitość brzmienia oraz czystość intonacji, jakie osiągnęły chóry.

Uroczysty koncert poprzedzony został interesującą prelekcją prof. dzieł. UMC Kielanowskiego, który w swym treściwym przemówieniu podał zarys twórczości Szymanowskiego i znaczenie jej dla muzyki polskiej oraz europejskiej. Staranne przygotowanie akademii — koncertu dopełniły programy podające treść ora-

Sprawozdanie wojewody lubelskiego i przewodniczącego WRN

naczelnym punktem programu 23 sesji WRN

W dniu wczorajszym rozpoczęto 23 plenarne posiedzenie WRN. Sesja wczorajsza miała charakter sprawozdawczy. Jako naczelne punkty były sprawozdania wojewody lubelskiego ob. Róży, przew. WRN ob. Czugały, oraz Komisji Kontroli Społecznej, Komisji Oświatowej, Komisji Finansowo - Budżetowej za rok 1946.

ZAGADNIENIA SAMORZĄDOWE

W sprawozdaniu swoim Ob. Wojewoda omówił szeroko zagadnienia gospodarki samorządów i kontroli nad ich działalnością. Przedstawił plenum zestawienie z wykonanych budżetów za 1945/46 rok wskazując na wysokie wydatki i dochody samorządów. Ogółem wydatki wynosiły (uwzględniając gminy, powiaty, miasta niewydzielone i wydzielone) 280922.586 zł. Dochody zamykają się sumą 257.547.157 zł. Uwzględniono też wydatki nadzwyczajne, które za ten okres wyniosły 5.986.680 zł. Sumując dochody i wydatki niedoborów w roku sprawozdawczym wyraża się sumą 27.692.544 zł. Wszystkie te niedobory są wynikiem niezrealizowania kredytów spowodowanych słabymi wpływami podatków.

Omawiając preliminarze budżetowe Ob. Wojewoda stwierdził, iż gospodarstwo w samorządach wszystkich stopni stało w następujących kierunkach, jeśli chodzi o poszczególne wydatki. Na zarząd ogólny przeznaczono 90,7% wydatków, na majątek komunalny 4,5%, na przedsiębiorstwa komunalne 1,7%, na spłatę długów 0,8%, na drogi i place publiczne 15%, na oświatę 20%, kulturę i sztukę 1,6%, zdrowie publiczne 8,2%, na opiekę społeczną 5%, na bezpieczeństwo publiczne 5%, na popieranie rolnictwa 2,5% i na różne 5%.

Jak widzimy z tego zestawienia w gospodarce samorządów Lubelszczyzny na czoło zagadnień wysuwa się szkolnictwo i oświata, które stoją na pierwszym miejscu. Ogółem wydatki samorządów i państwa na terenie Lubelszczyzny na cele publiczne przekroczyły za 9 miesięcy 1 miliard złotych. Ze sprawą wykonania budżetów łączy się oczywiście kwestia akcji podatkowej. Wymiar podatku gruntowego stanowiącego podstawę finansową Zw. Samorządowych został dokonany z opóźnieniem, gdyż zbiegł się z okresem sporządzania list wyborczych do Sejmu, wymiarem daniny i układaniem preliminarzy na rok 1947 spowodowało zmniejszenie wpływów go tówki do kas gminnych i dlatego ciężar ściągania zaległości przeniesiony został na pierwszy kwartał br. Ogólny wymiar podatku gruntowego wynosi 903.837.222 zł. a na dzień 1 marca ściągnięto 402.976.176 zł. co stanowi 44%. Najchętniej płaci podatki powiat lubelski (65%), dalej idą kraśnicki (59%), biłgorajski (56%) itd.

Na ostatnim miejscu uplasował się Radeżyń (24%) i Siedlce (28%).

Mimo tych dużych niedociągnięć biorąc pod uwagę całokształt warunków, w jakich pracowały samorządy, końcowy wynik ich wysiłków można określić tę pracę jako całkiem dobrą biorąc pod uwagę rok ubiegły.

ZAMIERZENIA WRN.

Licząc się z sytuacją finansową samorządów Wydział Wojewódzki postanowił w bieżącym roku zwrócić specjalną uwagę na działalność samorządów w zakresie odbudowy szkół powszechnych i ich zaopatrzenia, budowy dróg i ich konserwację, uruchamianie ośrodków zdrowia na wsi, elektryfikację wsi, uruchamianie domów ludowych, świetlic i radiofonizację wsi, podniesienie stanu sanitarnego wsi, a poza tym prowadzić będzie dalszą selekcję i dobór odpowiednich pracowników, oraz szkolenie kandydatów na sekretarzy gminnych. itp.

OSIĄGNIĘCIA

W roku 1946 Urząd Woj. Lubelski wypłacił na różne cele publiczne ośbrzymią sumę, bo wyrażającą się kwotą 530.654.103.080 zł. Na odbudowę dróg i mostów wyasygnowano 200 milionów zł. co pozwoliło na odbudowę 35 mostów i odremontowanie około 700.000 m² powierzchni dróg bitych. Odbudowa obiektów zniszczonych wojną pochłonęła ponad 72 miliony złotych.

Wydano tu, wielkie ilości materiału budowlanego co pozwoliło w znacznym stopniu przeprowadzić niezbędne budowy i remonty. Dziedzina zdrowia publicznego pochłonęła ponad 60 milionów zł. bo wybudowano szpital powiatowy w Biłgoraju. Ponadto dokonano szeregu szczepień ochronnych przeciw durowi brzuszemu i ospie i uruchomiono ośrodki zdrowia, których jest już 58, stacje opieki nad ma-

tką i dzieckiem (32) i szereg innych poradni łącznie z aptekami. Opieka społeczna pochłonęła 37 milionów złotych, co pozwoliło na zorganizowanie trzech zakładów dla starców i katelek w Samokleskach, Matczynie i Surhowie oraz zorganizowanie około 70 punktów dożywiania, 2 domy matki i dziecka, 4 domy małych dzieci, 9 żłobków i 28 stacji opieki nad matką i dzieckiem. Opieka nad rodzinami wojakowymi i zdemobilizowanymi żołnierzami WP pochłonęła 28 mil. zł. Kultura i Sztuka ponad 7 milionów oraz zwalczanie chorób zwierzęcych 3 miliony złotych. W dziedzinie aprowizacji rozdzielono 24.000 ton mąki na chleb, 1100 ton mąki UNRRA, 1300 ton cukru, 1100 ton soli, 200.000 paczek żywnościowych, 2 mil. kg. mleka skondensowanego, 130.000 kg. mleka w proszku, oraz mleka pełnego 700.000 litrów.

Poza tym rozdzielnik obejmował konserwy, jaja, tłuszcze itd. Miesięcznie rozdzielano 386.000 kart żywnościowych.

Jednym z naczelnych zadań wysuwających się na czoło zagadnień omawianych na najbliższą przyszłość będzie szkolenie urzędników I i II instancji, uporządkowanie stanu majątku państwowego, ewidencji ludności itd.

Drugim sprawozdaniem wygłoszonym na plenum było obszernie sprawozdanie przew. WRN ob. Czugały, który omówił szeroko bolączki prac wszystkich Rad Narodowych. Sprawozdanie to jak również sprawozdanie z obrad Komisji Budżetowej podamy w numerze jutrzejszym. (wh).

Konferencja dyr. szkół średnich dla dorosłych

W dniu 29 bm. zakończona została trzydniowa konferencja dyrektorów szkół średnich dla dorosłych. Konferencja miała na celu omówienie nowych metod prac w szkołach dla dorosłych, przy czym główny nacisk został położony na wychowanie uczniów tych

szkół w duchu demokratycznym - obywatelskim. W czasie konferencji zostało wygłoszonych kilka fachowych referatów, omawiających szeroko najważniejsze zagadnienia metodyki nauczania dorosłych, oraz omówione zostały sprawy organizacyjne.

Kino w kinie

W niedzielę, 30 marca, w kinie „Bałtyk” na filmie „Marylianka”, siedziały dwie panie, które wspólnymi siłami odczytywały napisy, komentując i wyjaśniając sąsiadom najbardziej dramatyczne momenty. Modne kapelusze obu czytających przyjaciółek kształtu sporej patelni, przy słaniały ekran siedzącej za nimi wraz z narzeczoną studentką E. Z. W pewnym momencie studentka zwróciła paniom uwagę, że jeśli nie mogą ze względu na ewentualne uszkodzenie kosztownej fryzury zdjąć kapeluszy, to niech przynajmniej zachowują się spokojnie i przestaną głośno odczytywać napisy.

Wywołało to falę oburzenia i obfitej wymowy ze strony obu przyjaciółek.

Wyjaśniały one wszechstronnie pani E. Z. jej braki w ogładzie towarzyskiej. W końcu zaś stwierdziły, że takie jak ona, nie powinny nosić czapek studentek, bo hańbią uniwersytet. Studentka zaś wyraziła pogląd, że panie o tak eleganckich kapeluszach i wykwintnych manierach, powinny sprzedawać pietruszkę na targu, a nie uczyć się czytać w kinie. Wymiana zdań przybierała coraz bardziej na treści i tempie, aż w końcu

obdarzona bujniejszym temperamentem studentka zerwała pani K. M. kapelusz z głowy.

Do awantury wtrącił się sąsiedzi i po zapaleniu światła obie krewkie niewiasty udały się w asyście milicjanta i dyskutującego tłumy publiczności kinowej do pobliskiego komisariatu, gdzie dyżurny spisał protokół. Dziesiąta, Kośminek i Bronowice oczekują wyroku Sądu Grodzkiego w tej interesującej sprawie.

Charakterystycznym jest, że zarówno narzeczoną studentki jak i obecny w kinie mąż pani K. M. nie zabierali głosu w awanturze, trzymając się dyskretnie na uboczu. A gdy panie ich po wędrowały do komisariatu, oni w najlepszej zgodzie udali się do pobliskiej herbaciarni.

Sprostowanie

We wczorajszej stronie sportowej wkradła się omyłka natury technicznej, która zmieniła sens artykułów omawiających życie AZS-u. Przez niedopatrzenie korekty koniec artykułu zatytułowanego „Przed sezonem lekkoatletycznym” dołączono do artykułu omawiającego najbliższe spotkanie AZS — Lublin. Za powyższą pomyłkę przepraszamy naszych czytelników.

Apel do Kupiectwa woj. lubelskiego

Zarząd Związku Stowarzyszeń Kupców Polskich Woj. Lubelskiego zwraca się z apelem do kupców, żeby w każdym czasie, a w szczególności obecnie, w okresie przedświątecznym, przy wzmożonym ruchu, nie podwyższali cen na towary i ściśle przestrzegali urzędowych przepisów:

1. o wywieszeniu cennika podpisanego przez firmę,
2. o uwidocznieniu cen na wszystkich znajdujących się w sklepie towarach,
3. o obowiązku posiadania, na każdy zakupiony towar, rachunku, na którym musi być uwidoczniła kalkulacja,
4. pamiętać o wysokości zatwierdzonych marż zarobkowych, ażeby nie paść zarzut, że kupiectwo zrzeszone spekuluje.

Wiemy o tym dobrze, że zawsze przy większym zapotrzebowaniu element handlowy nieświadomiony, nie-obywatelski, tj. handel dziki, stara się ceny podbijać, my winniśmy iść po innej drodze, po drodze godziwego zysku, lecz nigdy spekulacji. W wyjątkowych wypadkach nawet gdy wiemy, że cena jest chwilowo wygórowana, raczej nie kupić tego towaru i zmusić tym samym dostawcę do zmniejszenia, a nie narażać się na miano spekulanta.

Pamiętajmy, że musimy zdać egzamin obywatelski nie słownie, lecz czynnie — czyny nasze zmuszą innych do odróżniania uczciwego, zawodowego kupca, od naleciałości wojennych — od koniunkturalnego „handlującego” spekulanta.

Urzędowe komisje będą kontrolować ceny i w razie stwierdzenia winy będą z całą surowością prawa, winnych karać.

W stosunku do członków S. K. P. nie przestrzegających wyżej wyszczególnionych urzędowych przepisów, stosować będziemy, jako organizacja kupiecka, stojąca na straży dobrego imienia kupca, daleko idące konsekwencje tj. wykreślenie z listy członków S. K. P., oraz postawienie wniosku, o odebranie winnym prawa zajmowania się handlem.

Podwyższanie cen na towary jest zbrodnią wobec Państwa i społeczeństwa.

Zarząd

Związku Stowarzyszeń Kupców Polskich
Woj. Lubelskiego

Lublin, dn. 31 marca 1947 r.

Z kroniki chełmskiej

Ujawnił się zastępca prez. „Wici” na powiat chełmski

Onegdaj ujawnił się w Chełmie b. zastępca prezesa „Wici” na powiat chełmski. Jak się okazało był on członkiem grupy „Młota”. Ujawniając się złożył równocześnie podanie o przyjęcie do „Wici” daną broń maszynową.

Chłopi występują z PSL

Ostatnio wystąpił z szeregu PSL b. prezes tego stronnictwa na powiat chełmski Joachimowicz Kazimierz.

Pierwszy hangar dla pierwszego samolotu

Aeroklub lubelski otrzymał subwencję w wysok. 750.000 zł na dokończenie budowy hangaru na lotnisku w Świdniku. Budowa jego potrwa miesiąc. Jest to pierwszy hangar dla lotnictwa cywilnego w Lublinie, w którym obecnie znajduje się pomieszczenie pierwszego samolotu Aeroklubu PU-2, popularnie zwany „kukuruznikiem”.

Całonocny wypiek chleba dozwolony przed świętami

W związku z nadchodzącymi świętami Wielkanocnymi Sekcja Piekarzy przy Związku Zawodowym Robotników Przemysłu Spożywczego w Lublinie zezwoliła w okresie od 3.IV do 5.IV. b. r. na wypiek nocny chleba kartkowego. Zarządzenie to zostało wydane ze względu na konieczność zaopatrzenia posiadaczy kart aprowizacyjnych w chleb kartkowy w okresie, kiedy piekarnie przeciążone są innymi pracami.

Nowalijki

Wraz z pierwszym tchnieniem wiosny pojawiły się w Lublinie nowalijki.

Na targu i za szybami wystaw sklepów spożywczych najczęściej przechodnia czerwona rzodkiewka i zielony szpinak. Nowalijki te oczywiście nie są dla wszystkich dostępne, bo ich cena jest aż nazbyt wygórowana (pieczek rzodkiewki 80 zł, miniaturowa wiązanka szczypiorku 20—25 zł), wysza o wiele aniżeli w innych miastach.

Mamy nadzieję, że w najbliższych dniach, gdy słońce mocno przygrzeje, nowalijki przestaną być nowalijkami, a ceny ich znacznie spadną.

Dokąd

dziś idziemy

REPERTUAR KIN

KINO APOLLO:

„Kobieta sama”

KINO BAŁTYK:

„Marsylianka”

KINO RIALTO:

„Zakazane piosenki”

REPERTUAR TEATRU

MIEJSKIEGO

„Szczeciński”

TEATR MUZYCZNY

IM. ŻOŁNIERZA POLSKIEGO

Wesoła rewijetka Hop! dziś dziś!

Łańcuch składek na sztandar dla Zw. Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodłość i Demokrację

Por. Skolimowski Jan, oficer gospodarczy Wojewódzkiej Komendy M. O. w Lublinie wpłacił 500 zł. na ufundowanie sztandaru dla Związku U. W. Zb. o N. i D. i wzywa następujące osoby:

- 1) por. Niesyna Michała D-ec Kursu Przeszkoleniowego Woj. Kom. M. O. Lublin,
- 2) ppor. Łowniaka Tadeusza D-ec Kompanii Operacyjnej M. O. Lublin,
- 3) kpt. Pajdo Andrzeja Pow. Kom. M. O. w Kraśniku,
- 4) ppor. Gozdura Jana Pow. Kom. ORMO Kraśnik.
- 5) st. sierżanta Siwiaka Jana z-ec Komendanta ORMO Kraśnik.

Ze sportu

Piłkarze w Lubartowie rozpoczynają trening

W dniu 30 marca piłkarze Klubu Sportowego „Lewart” w Lubartowie, rozpoczęli treningi przygotowując się do mistrzostw klasy A. Pierwszy mecz rozegrany będzie w Lubartowie w dniu 13 kwietnia z „Unią” lubelską.

W ubiegłym sezonie piłkarskim „Lewart” odniósł kilka sukcesów, do których należy zwycięstwo nad WKS „Lublińska” 5:3, zwycięstwo nad WKS Siedlce 3:2 i remis z „Ogniskiem” Siedlce 2:2.

ŁAŃCUCH OFIAR NA PRACOWNIE CHEMII ORGANICZNEJ DLA STUDENTÓW UMCS

Kol. Gawdzik Stefan wpłacił 1000 zł i wzywa do wpłacenia następujące osoby: Woroniak Jadwigę z Lublina, Zwolińskiego Henryka z Żelechowa, Rymgaylo Zdzisława z Zamościa, Maciejewskiego Jana z Lublina, Bujalskiego Zbigniewa z Siedlec, Kapuścińskiego Jerzego z Siedlec, Bieńkowskiego Witolda z Annopola.

Odpowiadając na wezwanie kol. Herba Wiesława kol. Rybeżyńska Teresa wpłaciła 500 zł. i wzywa do wpłacenia kol. kol. Bielecką Krystynę, Kuligówną Stanisławę, Zaleskiego Piotra. Odpowiadając na wezwanie kol. Herba Wiesława, kol. Skrycka Zofia wpłaciła 2000 zł.

Urząd Wojewódzki zawiadamia, że Wojewoda Lubelski orzeczeniem z dnia 24. III. 1947 r. L. APS. 9/2198/46 zmienił nazwisko Piecyka Andrzeja syna Pawła i Franciszki z Blachów urodz. dnia 20. XI. 1907 roku w Krzemieńcu, obecnie zamieszkałego w Dzierżkowie, pow. Kraśnik na nazwisko „Krzemieński”.

Zmiana nazwiska rozciąga się na żonę Celinę oraz nieletnie dzieci Wiesława - Janusza i Mirosława - Andrzeja, 7069 PAP

Urząd Wojewódzki zawiadamia, że Wojewoda Lubelski orzeczeniem z dnia 24. III. 1947 r. L. APS. 9/2043/46 r. zmienił nazwisko Ciolka Antoniego, syna Jana i Antoniny z Niebeckich, urodz. dnia 6. II. 1923 r. w Niedrzwicy Dużej, obecnie zamieszkałego w Niedrzwicy Dużej, pow. lubelski na nazwisko „Kowalewski”.

Urząd Wojewódzki zawiadamia, że Wojewoda Lubelski orzeczeniem z dnia 24. III. 1947 r. L. APS. 9/483/46 zmienił nazwisko Szermana Edwarda - Mariana syna Moszka i Chanci z Szajdenfiszów, urodz. 15. V. 1910 r. w Miłkowie, obecnie zamieszkałego w Miłkowie, pow. lubartowski, na nazwisko „Janiszewski”.

ZARZĄDZENIE

Miejski Wydział Aprowizacji i Handlu zarządza z dniem 1 kwietnia 1947 roku sprzedaż chleba kontyngentowego na kupony chlebowe kart zaopatrzenia NA MIESIĄC KWIECIEŃ RB. w tej samej ilości i na te same numery kuponów chlebowych, na które był sprzedawany w miesiącu marcu rb.

Na niewykorzystane kupony chlebowe z miesiąca marca rb będzie wydawany chleb kontyngentowy tylko do 10. IV. rb. — po uprzednim ostemplowaniu kuponów chlebowych w Oddziale Kontroli Miejskiego Wydziału Aprowizacji i Handlu — ul. Krakowskie Przedmieście 39, lewa oficyna II piętro.

Za Prezydenta m. Lublina
Naczelnik Wydziału
(—) M. SZCZEPAŃSKI

7065 PAP

chow, pow. lubartowski, na nazwisko „Janiszewski”. Zmiana nazwiska rozciąga się na żonę Wiktorię. 7067 PAP

Urząd Wojewódzki zawiadamia, że Wojewoda Lubelski orzeczeniem z dnia 26. III. 1947 r. L. APS. 9/2535/46 zmienił nazwisko Paluch Aleksandry, wdowy, córki Władysława i Marceli z Kiebasinich, ur. dnia 15. VII. 1907 r. w Obroczy, gm. Zwierzyniec, obecnie zamieszkałej we wsi i gm. Puszcza Solna pow. Biłgoraj.

Zmiana nazwiska rozciąga się na nieletnie dzieci: Irenę - Marię, Weronikę Wandę i Alicję - Wacławę. 7068 PAP

Urząd Wojewódzki zawiadamia, że Wojewoda Lubelski orzeczeniem z dnia 11. II. 1947 r. L. APS. 9/1292/46 zmienił nazwisko Bzdziucha Michała syna Wawrzyńca i Katarzyny z Maczaków urodz. dnia 22. VII. 1896 roku w Płoskim, obecnie zamieszkałego w Płoskim gm. Mokra, pow. Zamość na nazwisko „Jarzębowski”.

Zmiana nazwiska rozciąga się na żonę Reginę oraz na nieletnie dzieci: córkę Stefanię - Krystynę. 7070 PAP

DROBNE OGŁOSZENIA

PORADY LEKARSKIE

WENERYCZNE, skórne, płciowe, dr. Feldman, Lubartowska 19 m. 6 front, II piętro. 6360

DR W. KLIMBURD — choroby skórne - weneryczne, Przechodnia 1 m. 2. 6687

DR. RAK LEON choroby weneryczne i skórne — Wyszyńskiego 12/25 parter. 6121

DR PINUS (skórno - weneryczne) ul. Lubartowska 18, tel. 43-50. 6690

NAUKA

KURSY kroju i szycia egzystują od 1923 r. Mistrzyni Zofii Twarowskiej, przyjmuje uczennice do nauki. Lublin, ul. Narutowicza 14 — parter. 6994

PRACA

SAMOTNEJ do prowadzenia kuchni poszukuje stolówka akademicka UMCS. Zgłaszać się z referencjami oraz podaniem do kancelarii stolówki przy ul. Króla Leszczyńskiego 70, w godzinach 12-14. 7025

POTRZEBNY dobry specjalista do części żniwnych i traktorów. Oferty kierować: „Społem” Okręgowy Oddział Rolniczy, Lublin, Bernardyńska 18. 6944

PRZYJMIEMY uczniów na naukę rzemiosła ślusarskiego, Pomocników ślusarskich, robotnika, Lublin, Cyrulicza 3, T. Tuora. 7057

KUPNO — SPRZEDAŻ

SPRZEDAM domek na kółkach 3,5 x 4,5 m, 15 uli i komplet pszczałarski. Wiadomość: ul. Nowa 17, tel. 42-26. Żurawski. 7017

SPRZEDAM szafę jasną trzydrzwiową. Wiadomość, Biłgorajska 16 m. 14. 7053

„CARITAS” przy Katedrze lubelskiej kupi szafkę biblioteczną. Czekamy na oferty. 7046

SPRZEDAM posesję w Lublinie, Przemysłowa 25. Wiadomość na miejscu. 7047

SPRZEDAM suknię ślubną (nową) ogłądać od godz. 15-tej. Wieniawska 6 m. 50, VII kl. schod. 7048

SPRZEDAM plac 1,200 łokci kw. przy szosie warszawskiej. Wiadomość: Narutowicza 9 m. 8. 7044

SPRZEDAM salonik gobelin; otomane, stół radiowy, stół okrągły. 3-go Maja 7 b m. 2. 7048

KUPIE drut ocynkowany do 4 mm. Warsztat ślusarski Lubartowska 18, w podwórzu. 7045

Z GUBY

UNIEWAŻNIAM kartę rejestracyjną wydaną przez RKU Włodawa na nazwisko Daciuk J. 7064

UNIEWAŻNIAM zgubioną kartę rejestracyjną wydaną przez RKU Kraśnik na nazwisko Łazur Stanisław. 7062

UNIEWAŻNIAM zagubioną kartę rejestracyjną wydaną przez RKU Radzyń Podl. na nazwisko Korszeń Kazimierz, zam. Przelaginy Duże. 7041

UNIEWAŻNIAM zagubioną kartę rejestracyjną wydaną przez RKU Kraśnik, na nazwisko Osuch Józef zam. Podosina. 7040

UNIEWAŻNIAM zgubioną kartę rejestracyjną wydaną przez RKU Chełm, oraz dowód osobisty wydany przez gm. Uchanie, na nazwisko Balar Stanisław, ur. 1913 r. 7042

UNIEWAŻNIAM zgubioną legitymację PPR Nr 2450, wydaną przez M. K. PPR Lublin na nazwisko Główna Helena. 7052

UNIEWAŻNIAM zgubione zaświadczenie na rejestrację strat wojennych na sumę zł 72.993 wydane przez Zarząd Miejski w Lublinie, dnia 17. X. 1946 r. za Nr. 107, na nazwisko Michałowski Edwin. 7051

Lubelska Spółdzielnia Spożywców (LSS)

rok założenia 1913

Prowadzi hurtową i detaliczną sprzedaż artykułów branży

SPOŻYWCZEJ:

w 35 sklepach we wszystkich punktach miasta.

Poleca: wszelkiego rodzaju art. spożywczo-kolonialne

PRZETWORÓW RYBNYCH:

w sklepie przy ul. Krak. Przedm. 49

Poleca: śledzie szkockie, holenderskie, oraz duży wybór wysmienitych konserw

WINNO - WÓDZANEJ:

w sklepach przy ul. Krak. Przedm. 49

„S-to Duskiej 4

Poleca: wina krajowe i zagraniczne, oraz duży wybór wódek gatunkowych.

ŻELAZNEJ:

w sklepach: ul. 1-go Maja 2

„Lubartowska 5

„S-to Duska 10

„Krak. Przedm. 6

Poleca: naczynia kuchenne, emaliowane, ocynkowane, oraz różne art. gospodarskie.

CHEMICZNEJ:

w sklepach: ul. Cyrulicza 2

„Kowalska 1

Poleca: farby, lakiery, pokost, klej, pędzle, i inne art. chemiczne.

WŁOKIENNICZEJ:

w sklepach: przy ul. Lubartowskiej 13

„Szopena 1

„Krak. Przedm. 51

„Konopnickiej 2

Poleca: korthy, jedwabie, kretony, fanele, dodatki krawieckie, oraz konfekcje i tekstylia.

GOSPODA SPÓŁDZIELCZA „WISŁA” ul. Krak. Przedm. 59 — tel. 21-89

Poleca: smaczne i obfite obiady, oraz wyborowe trunki po cenach umiarkowanych

PORCELANA — FAJANS:

w sklepach: przy ul. Kark. Przedm. 49

„Lubartowskiej 5

„S-to Duskiej 10

Poleca: serwisy porcelanowe, oraz duży wybór pojedynczych sztuk fajansowych.

PAPIERNICZEJ:

w sklepie przy ul. Lubartowskiej 13 tel. 42-74

Poleca: półhurtową sprzedaż wszystkich wyrobów F-ki Chem. M. Leszczyński i S-ka Akc. w Warszawie. (Ceny ściśle wg cennika fabrycznego).

prowadzi działy produkcji:

PIEKARNIA MECHANICZNA „LSS”

ul. Podwał 7, tel. 31-11

poleca: pieczywo różnego rodzaju, znane ze swej jakości.

Dla szpitali, stołówek, restauracji — po cenach specjalnych.

WYTWÓRNA WÓD GAZOWYCH „LSS”

I ROZLEWNIA OCTU „LSS”

ul. Furmańska 10, tel. 37-55

poleca: doskonałą lemoniadę na cukrze o różnych smakach.

WYTWÓRNA TOREB I OPAKOWAŃ TEKSTUROWYCH „KARTON”

ul. S-to Duska 20, tel. 25-85

poleca: torby papierowe różnych rozmiarów i grubości.

Wykonuje: pudełka tekturowe z własnych i powierzonych surowców.

Państwowa fabryka przetworów chemicznych „BENGAL”

Lublin, ul. Lubartowska 50b

tel. 26-74 poleca

znanej dobroci

PASTĘ DO OBUWIA

i PODŁÓG oraz ŚWIECE

6679

Państwowa Centrala Handlowa

Oddział Wojewódzki Lublin

uprzejmie zawiadamia Sz. Klientę, że od dnia 2.IV.1947 r. nastąpią niżej podane zmiany w adresach lokali hurtowni i działów:

Hurtownia Przemysłowa, Lubartowska 13, tel. 44-72.

Hurtownia Włókiennicza — Akcja „Przemysł dla Wsi”, Kapucyńska 6.

Dział Ziemiopłodów, Krakowskie Przedmieście, 7, tel. 33-32.

Dział Transportowy, Kowalska 5, tel. 44-40. 7026

Uwaga motocykliści posiadający na składzie akumulatory 6 wolt, 10 ampero-godz., pompy powietrzne i inne przybory samochodowe i motocyklowe.

f-ma „AUTO”

Lublin, Noworybna 1

tel. 37-60

7060

Kurs kroju męskiego

przygotowawczy do egzaminu czeladniczego i mistrzowskiego pod kierownictwem A. Pawłowskiego. Rozpoczęcie kursu w połowie kwietnia br. Zapisy przyjmuje, oraz udziela informacji sekretariat Cechu Krawców Lublin, Złota 2. 7049

SKUPIJE SKÓRY SUROWE

cielęce, końskie oraz futerkowe

we wszelkich gatunkach i rodzajach placąc ceny najwyższe według cennika Centrali Skupu Skór Surowych

AGENCJA POWIATOWA W LUBLINIE

ul. Kowalska 4 — JAN JAKUBAS, tel. 15-73

Filia w Piaskach koło Lublina, ul. Lubelska 108